Wódka i pijaństwo to dywersant Rzeszy, nas niszczy i upadla – a najeźdźcę cieszy

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 2 lipca 1944 r. Nr 26 (119)

Polska – kraj chłopów.

Chłopi stanowią znaczną większość ludności Polski. Na każdych trzech mieszkańców kraju – dwu jest chłopami. Podstawową prawdą naszej rzeczywistości jest, że im bardziej warstwa chłopska czuć się będzie gospodarzem kraju, im bardziej przepojona będzie duchem obywatelskim i kulturą narodową – tym większa będzie moc Polski.

W czasie obecnej wojny jesteśmy świadkami zdumiewającego postępu polskiej warstwy chłopskiej. W pewnej mierze działają tu samorzutne czynniki wojny, podnoszące znaczenie rolnika. Ale w terroryzowanej przez okupanta Polsce te czynniki samorzutne odgrywają rolę, raczej drugorzędną. Na plan pierwszy wysunęła się wola ludzka, chłopska ambicja przebudowy własnego życia i życia kraju. Obserwuje się na wsi dzisiejszej głód oświaty i wielką dążność do jej rozbudowy. Pęd do nauki, czy to drogą tajnego nauczania, czy drogą samokształcenia, jest ogromny. Po wojnie, jednym z pierwszych postulatów, koniecznych w jaknajszerszej mierze do zaspokojenia ogólnych potrzeb, będzie dobra organizacja szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej. Potrzebuje Polska uświadomionych narodowo obywateli, którzy by się nie dali pociągnąć zwodniczymi hasłami dywersji sąsiada wschodniego czy zachodniego. I dziś, w chwili natężenia wysiłków wrogiej nam propagandy komunistycznej, praca oświatowa, wysiłek nad uświadomieniem narodowym warstw chłopskich, jest jednym ze skuteczniejszych środków przeciwdziałania truciźnie, jaką nam wnoszą agenci PPR i jej przybudówek.

Stwierdzamy corocznie wyraźniejszy postęp w kulturze gospodarczej wsi, czuje się coraz mocniejszy nurt myśli i troski społecznej, rzuca się w oczy wkład sił chłopskich w polskie życie podziemne, życie wojskowe i polityczne. Wszystko to razem daje obraz niewątpliwego, zdrowego i szybkiego rozwoju warstwy chłopskiej. Oczywiście – nie jest to obraz sielankowy. Odbywa się niekiedy wśród zgrzytów walki politycznej, w zamęcie pojęć i gorączce, w czynieniu rzekomym przeciwnikom politycznym niesłusznych zarzutów... Są to jednak zgrzyty jakże naturalne dla wszystkich dzieł ludzkich, szczególnie w czasach przełomowych – nie powinny też zaciemniać istoty zjawiska: szybkiego, zdrowego i wszechstronnego rozwoju myśli chłopskiej.

To też jedną z bardziej aktualnych dla przyszłości uchwał. Rady Jedności Narodowej w jej deklaracji z 15 marca b. r. jest program ramowy dotyczący przebudowy ustroju rolnego:

Polska jako kraj o przewadze elementu rolniczego, musi zwrócić szczególną uwagę na rozwiązanie zagadnienia zdrowego i twórczego ustroju rolnego. Za podstawę poczynań w tej dziedzinie przyjęta zostanie zasada upowszechnienia własności rolniczej, oraz upełnorolnienia gospodarstw karłowatych. Będzie więc niezwłocznie podjęta szeroka akcja przebudowy ustroju rolnego, oparta na następujących zasadach:

1. Państwo przejmie natychmiast po wojnie – na planowe zabezpieczenie przebudowy ustroju rolnego – wszelkie prywatne obszary ziemi, przekraczające 50 ha.

2. Z zapasów ziemi będą tworzone jednorodzinne gospodarstwa chłopskie o pracy racjonalnej, wydajnej i zaspokajającej potrzeby rodziny.

3. Do norm tych zostaną powiększone gospodarstwa karłowate.

4. Ta część ludności wiejskiej, która nie znajdzie zatrudnienia na wsi – będzie miała zapewnione masowe przeszkolenie fachowe i zostanie skierowana do pracy w przemyśle, rzemiośle, spółdzielczości, handlu i komunikacji.

Społeczeństwo polskie winno ten program powitać z pełnym uznaniem. Polska wieś dojrzała już bowiem do pokojowego przewrotu, jaki zapowiada przebudowa ustroju rolnego, którego wpływ na całe chłopskie życie społeczne i kultury będzie olbrzymi. To właśnie, że życie i wola narodu już w pełni dojrzała do przebudowy, że do przebudowy dojrzał sam chłop — będzie najlepszą gwarancją realizacji powyższego programu. Od czasów nieurzeczywistnionej zapowiedzi gruntownej reformy w 1920 r. zaszły ogromne zmiany: widzieliśmy doskonały rozwój gospodarczy krajów nadbałtyckich, w których zlikwidowano wielką własność ziemską. Statystyki polskie wykazały dowodnie, że w niektórych zależnie od gleby, okolicach, wydajność małych gospodarstw chłopskich nie ustępuje wydajności gospodarstw wielkich, a są działy produkcji, gdzie je przewyższa. Trudność stanowi w przyszłości problem podziału tych gospodarstw na mniejsze znów jednostki, co się w ciągu parudziesięciu lat samorzutnie wytwarza drogą spadkobrania. Tę trudność musimy rozwiązać, abyśmy na przyszłość nie mieli znów nadmiaru gospodarstw karłowatych. Są przed nami nabytki terytorialne, m. in. Prus Wschodnich, które w ciągu ostatnich 100 lat wyraźnie zmieniły się na kraj rolniczy. Chłop polski wkracza na arenę naszego życia narodowego z takim zasobem zdrowych sił — że możemy z całym zaufaniem oczekiwać urzeczywistnienia zapowiadanej przebudowy.

Wojsko jest specjalnie zainteresowane, w tym, aby warstwa chłopska, najliczniejsza w narodzie stała się jaknajrychlej pełnowartościowym gospodarczo i kulturalnie składnikiem Narodu. Ktokolwiek ten rozwój hamuje — jest szkodnikiem! Ktokolwiek temu rozwojowi sprzyja — jest budowniczym siły polskiej.

Polska jest krajem chłopów. Polska powinna się stać krajem chłopów zadowolonych, chłopów pełnowartościowych obywateli.

Armia Krajowa walczy.

KOMUNIKAT Nr 12 A. K. z dnia 14 VI 1944 r. Na wszystkich terenach kraju oddziały AK przeprowadziły szereg drobniejszych akcji bojowych, zadając niemcom straty i zdobywając broń, amunicję i materiał wojenny.

W ramach akcji na komunikację oddziały nasze w Kieleckim, w napadzie na stację kol. Sędziszów w dniu 1 V br. oraz w dalszych uderzeniach na linii kolejowej Kielce - Częstochowa - Herby zniszczyły łącznie 9 parowozów, kilkanaście wagonów, oraz wiele urządzeń stacyjnych, powodując przerwy w ruchu na 12 godzin.

ODBICIE WIĘŹNIÓW. W nocy z 5-6 VI br. polski oddział partyzancki uderzył na miasteczko Końskie, wypuścił z więzienia kilkudziesięciu więźniów polit. i rozbroił w koszarach kałmuków.

NA WILEŃSZCZYŹNIE. Działalność partyzantki polskiej na terenie Wileńszczyzny wywołała duże zmiany w sytuacji ogólnej. Coraz bardziej p o s z e r z a s i ę obszar opanowany wyłącznie przez polskie siły zbrojne, na który już nie mają wstępu oddziały litewskie. Ludność tych okolic jest obecnie zabezpieczona od wszelkich rabunków i od represji ze strony zarówno litewskiej, jak i sowieckiej. Niemcy, jak donosiliśmy, zrazili się do Litwinów, usunęli szereg najgorszych prześladowców Polaków z administracji i przechodzą na politykę „głaskania" różnymi obietnicami elementu polskiego. Wśród samych Litwinów odzywają się głosy o konieczności przeprowadzenia jakiejś ugody z Polakami.

ŚLĄSK. W nocy z 26-27 maja na murach Sosnowca pojawiły się napisy „Polska Walczy" i znaki wojska polskiego, które policja musiala usuwać cały następny dzień. Fakt ten wywołał duże wrażenie wśród społeczeństwa polskiego.

Pamiętajcie o funduszu na ofiary terroru. Z ofiar Waszych wysyła się paczki do Oświęcimia i obozów, daje się zasiłki rodzinom osieroconym po ofiarach bestialstw niemieckich.

Nakazy chwili.

POWSZECHNA MOBILIZACJA do walki z pijaństwem. Polskę dotknęła ciężka klęska pijaństwa, która stała się jedną z poważniejszych bolączek naszego życia. W wielu wypadkach klęska ta odbiła się w sposób tragiczny na pracy podziemnej, pociągając za sobą ofiary cennych istnień ludzkich i dezorganizację w szeregach Polski podziemnej. W trosce o przyszłość narodu i bezpieczeństwo życia w dzisiejszych czasach, wzywamy wszystkie organizacje walki podziemnej, wszystkie pisma podziemne, czytelników tajnej prasy i t. d., o rozpoczęcie bezkompromisowej walki z pijaństwem i doprowadzenie jej do pozytywnych wyników.

Pijaństwo jest klęską społeczną, wyniszcza bowiem i osłabia siły narodu i tak już mocno nadwątlone przez przepracowanie, niedożywienie i wszelkie trudności, jakie trzeba zwalczać pod okupacją. Zatruwanie alkoholem może spowodować, że w chwili odbudowy niepodległości naród nasz nie będzie w pełni zdolny do podjęcia takiego wysiłku, jaki nas w takiej chwili czeka. Poza tym alkohol pogłębia nędzę w Polsce, szerzy spustoszenie w rozwoju umysłowości i w zdrowiu młodzieży. Dlatego też każdy Polak, który uprawia pijaństwo, lub go popiera, współpracuje z wrogiem i winien być napiętnowany za działanie na szkodę narodu polskiego. Ciężkie przestępstwa na gruncie pijaństwa winny być oddawane pod pręgierz opinii społecznej i karane przez Komisję Sądzącą KWP.

W szeregach organizacji podziemnych pijaństwo jest zbrodnią. Wszystkie organizacje powinny stanąć na stanowisku, że członkowie ich nadużywający alkoholu i upijający się, winni być z tajnej pracy wykluczeni.

OSTRZEŻENIA: 1. Nie wysyłać listów do żołnierzy walczących we Włoszech. Od kilku miesięcy gadzinowa radiostacja niemiecka »Wanda« nadaje 5 razy dziennie audycje w języku polskim, przeznaczone dla żołnierzy II-go korpusu Polskiego we Włoszech. W ramach tych audycji odczytywane są listy z Kraju, wysyłane przez obywateli polskich do swych najbliższych, walczących na froncie włoskim. W listach tych, częściowo fałszowanych, wychwala się stosunki panujące w okupowanej Polsce, oraz rządy niemieckiego okupanta. Wysyłanie tego rodzaju listów traktowane będzie jako czynna współpraca z propagandą niemiecką. Wysyłający pociągani będą do odpowiedzialności przez właściwe organa Polski Podziemnej. — (Ignis).

2. PROWOKACJE. Stwierdzono, że przy zwalczaniu zrzutów broni, policja niemiecka stosuje prowokacje. Po wsiach chodzą przebrani prowokatorzy, którzy jako rzekomi desanci polscy, żądają noclegu, żywności i tp. od ludności wiejskiej. Za parę dni pojawiają się ci sami ludzie w mundurach niem. i dokonują aresztowań. Wypadki takie stwierdzono w płn.-zach. części pow. krakowskiego, w rejonie Zabierzowa i w Miechowskim. Wynikiem prowokacji są pacyfikacje dokonywane przez grupę »Ueberfallkommando«, która mordując spokojną ludność raportuje następnie swym władzom o zniszczeniu dywersantów.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

PREM. MIKOŁAJCZYK odwiedził w dniu 22 VI Churchilla i w obecności min. spraw zagr. Romera i amb. Raczyńskiego informował premiera angielskiego o swej wizycie w USA i o działalności Armii Krajowej.

Na marginesie obecnej sytuacji międzynarodowej znany publicysta amer. W. Lipmann na łamach „New Harald Trib." stwierdza, że w obecnej przełomowej chwili konieczne jest mądre załatwienie spraw Polski i Francji. Konieczne jest współdziałanie nie tylko trzech państw (Anglii, USA i Rosji) — ale również Francji i Polski. Silna Polska, z własnej woli sprzymierzona z Rosją, będzie najlepszym strażnikiem przed agresją niemiecką.

POLACY NA WĘGRZECH. Wielu z pośród naszego społeczeństwa z ciężką troską myśli o swych bliskich, którzy pozostali w obozach na Węgrzech. Dotychczas otrzymaliśmy tylko garść wiadomości o uchodźcach polskich. Stosunek do Polaków pogorszył się. Prześladowania niem. dotknęły głównie działaczy polit., lub osób poszukiwanych przez G-po, bierna masa uchodźców zachowała względną swobodę ruchów.

Węgrzy narazie zaniechali wszelkich kontaktów z Polakami, ale też nie wydano żadnych zarządzeń, znoszących dotychczasowe uprawnienia naszych rodaków. Nieznaczne transporty Polaków są wywożone w kierunku Rzeszy.

UCHODŹCY POLSCY W AFRYCE WSCH. „W Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza“ czytamy ciekawe szczegóły o życiu tych paru tysięcy obywateli polskich, których los zagnał aż do dalekiej Tanganiki i którzy tam bytują w czterech osiedlach: Tengeru, Kondoa, Ifunda i Kidugala. Cała kolonia polska liczy ponad 5000 przeważnie kobiet i dzieci. Klimat tamtych stron jest nieco zbliżony do naszego, chociaż o wiele łagodniejszy, mianowicie tamtejsza „zima“ (od marca do czerwca) przypomina nasze słotne lato, a „latem” nie przekracza temperatura 21 st. C. Największe osiedle Tengeru (3000 ludzi) zajmuje się uprawą zboża i jarzyn, ma bardzo piękne położenie u stóp gór. Domy, (wybudowane przez admin. ang.), w których mieszkają Polacy — są to małe chatki na wzór tubylczych, z gliny, okrągłe, z dachem z liści. Dom taki mieści 4 osoby, koszt jego budowy — 4 funty. Na 3000 mieszkańców Tengeru — 1248 to dzieci. Istnieje tu szkoła powszechna i gimnazjum, oraz szkoła zawodowa na wolnym powietrzu. Nauczycieli jest dla tylu dzieci stanowczo za mało. Warunki zdrowotne b. dobre, o wiele lepsze niż w sąsiednim osiedlu Kondoa, gdzie w r. 1943 połowa Polaków chorowała na malarię.

Najlepsze pomieszczenia ma ośrodek Ifunda, (822 osób, w tym 317 dzieci), mianowicie domki murowane, 2 izbowe w liczbie 100. Ifunda jest centrum gospodarki mlecznej, gdyż uprawa roli nie opłaca się. Ostatnia, Kidugala (406 kobiet i 341 dzieci) posiada kompleks domów pozostałych po niemiec. misji protestanckiej zlikwidowanej z pocz. wojny, które Anglicy przydzielili polskim uchodźcom. Ośrodek ten charakteryzuje się znaczną ilością warsztatów, posiada szkołę powsz. i przedszkole.

Wśród pracy i wspomnień o dalekim Kraju upływa czas naszym wygnańcom. Wszyscy, którzy przeszli piekło sowieckie i tułaczkę po świecie są przecież pełni najlepszej myśli i czekają powrotu do Ojczyzny.

— — —

Z Kraju, Ziem Wschodnich i Ziem Zabranych.

STATYSTYKA TERRORU. W okresie od 15 X 43 r. do 31 V 44 r. padło ofiarą niemieckich katów w całym Gen. Gub. „oficjalnie” 7000 Polaków — w istocie zaś do 15.000, w Ziemiach Wschodnich „oficjalnie” ponad 2.000 — w istocie zaś 3.500. Razem „oficjalnie” 9.800 — w istocie zaś 19,800.

Z tego w samym Gen. Gub. największa liczba strat przypada na Warszawę, łącznie z egzekucjami w ghecie, mianowicie do 8.000 ludzi, a następnie na okręg krakowski gdzie oficjalna liczba straconych wynosi 2.000, istotna 3.500 ofiar.

TERROR PRACY. We wszystkie niedziele i święta Polacy w Bydgoszczy w wieku 15—40 lat muszą brać udział w kopaniu rowów w godz. od 8-12-tej. Do pracy tej zapędza się przede wszystkim inteligentów. Pracować trzeba szybko i bez przerwy — poganiają bowiem uzbrojeni w bicze chłopcy z hitlerjugend. Z pow. Sieradz, Wieluń, Zduńska Wola wywieziono poza wysiedlonymi ok. 1.000 młodzieży do Rzeszy.

Wilno wrazie ofenzywy ma być bronione. D-ca miasta zażądał 5.000 ludzi do fortyfikacji. Kontyngent ten ma być ściągnięty drogą łapanek, lub wybrania do 20% ludzi z przedsiębiorstw. W Brześciu pozostali z ludności cywilnej tylko ci, którzy są jeszcze zatrudnieni. Obecnie mężczyźni do 50, a kobiety do 45 lat są używani do robót for-

tyfikacyjnych. Osoby, które nie stawiły się do robót, wywozi się do Rzeszy.

Ostatnio pobór na roboty trwa we Lwowie, z którego uciekło coprawda do 80 tys. ludzi, lecz dalsza ewakuacja zmalała wybitnie. W mieście nie wiele znać ten ubytek, gdyż równocześnie napłynęło wielu uciekinierów z powiatu przed terrorem ukraińskich chroniących się wyjazdem na zachód. W Warszawie na Grochowie również został zapowiedziany pobór roczników 14—50 lat obojga płci do kopania rowów.

UKRAIŃCY I NASZA SAMOOBRONA. Zbrodnie ukraińskie we wsch. Małopolsce nadal nie ustają, lecz liczba ich ostatnio zmniejszyła się znacznie. Wpływa na to postawa ludności polskiej, która reaguje natychmiast samoobroną i nie ucieka na wezwania i pogróżki ukr. odnośnie opuszczania terenu. Natomiast do Lubelszczyzny i nad Bug nadpływają bandy ukr. z Wołynia, odgrażając się Polakom. Dobra organizacja środowisk polskich zapobiega i tam wszelkiej wrogiej działalności. Na terenie pow. rawskiego i lubaczowskiego działa silny oddział partyzantki polskiej, który starł już wiele band ukr. Wysłannicy tego oddziału wezwali ludność ukraińską do opuszczenia mieszkań, w wyniku czego współpracownicy band przeważnie pouciekali.

Z MAŁOPOLSKI.

100-ny Nr „NA POSTERUNKU". Redakcja nasza otrzymała ozdobnie wydany 100 nr bratniego pisma tajnego „Na posterunku", które w ciągu przeszło 2 lat spełnia niestrudzenie swe zadania propagandowe, mimo strat i trudnych warunków. Dzielnym pracownikom tej wybitnej placówki przesyłamy serdeczne życzenia owocnej pracy aż do momentu oswobodzenia Ojczyzny!

WYROKIEM Cywilnego Sądu Specjalnego Okręgu Krakowskiego zostali skazani na karę śmierci: Bernard Rybarczyk, w Rudniku n/Sanem, Maria Aniela Dudrowska zam. w Rzeszowie, Wład. Sitek agronom w Wyżnym gm. Czudec, Julian Stasiak z Sokolnik pow. Tarnobrzeg, Jan Dobrowolski zam. w Stalach pow. Tarnobrzeg, Maria Dobrowolska (tamże), Benedykt Walski kupiec (zam. tamże), Antoni Janeczko w Zakrzowie, pow. Wadowice. Motywem wyroku było we wszystkich wypadkach: denuncjacja Polaków do G-po, która spowodowała śmierć, lub zsyłkę do Oświęcimia, zranienie i zabicie Polaka, współpraca z okupacyjnymi władzami policyjnymi, wydanie uciekinierów Palaków w ręce wroga. Bernard Rybarczyk został zasztyletowany, pozostali ponieśli śmierć przez zastrzelenie.

Cywilny Sąd Specjalny Okr. Krakowskiego skazał na karę infamii: Włodzimierza Breka w Strzyżowie, urzędnika Urzędu Pracy, Jana Bebla z Rzeszowa, pracownika Mgtu, Tad. Dziedzickiego pow. Miechów, właściciela Klimontowa — za znęcanie się nad robotnikami, wyzysk ich, wysyłkę na roboty do Rzeszy, szykanowanie Polaków, gorliwość wobec okupanta.

Z KRAKOWA. Oprócz pospiesznego kończenia przygotowań OPL niemcy budują w mieście szereg bunkrów przy większych przedsiębiorstwach, przygotowują zasieki druciane na ulicach przed niektórymi domami. Urząd Propagandy obawia się widać najwięcej „powstania" polskiego, gdyż obwarował się wysokim po 1-piętro murem ze strzelnicami. Od pocz. czerwca wszystkie warty mają nakaz trzymać broń w pogotowiu do strzału. Poza tym akcja policyjna, rewidowanie, legitymowanie i td. zatrzymywanie pojazdów trwa w dalszym ciągu. Niedługo będziemy mieli „ghetto" niemieckie jak w Warszawie. Te przygotowania, jako najlepszy dowód wzrastającego strachu niemców — są przedmiotem drwin nie tylko ludności cyw., ale zwłaszcza żołnierzy frontowych, którzy otwarcie mówią o „najspokojniejszym" obszarze Europy rządzonym przez p. Franka, który nie omieszkał na Wawelu urządzić sobie jeszcze silniejszej fortecy.

— — —

Akcja rosyjsko-komunistyczna.

WYRWANI ZE SZPONÓW SZATANA. W 1942 r. przybyło z Rosji Sow. do Iranu ok. 40 tys. Polaków wywiezionych z Ziem Wsch., i ponad 70 tys. żołnierzy armii gen. Andersa. Ludność cywilna, to wyłącznie rodziny żołnierzy tej armii, inni bowiem nie uzyskali pozwolenia na wyjazd. Delegat Rządu Polskiego na Bliski Wschód tak opisuje stan fizyczny tej ludności:

»Stan fizyczny ludności, która znalazła się w Persji był niesłychanie ciężki, a ludność wygłodzona i wycieńczona. Niekiedy łachmany okrywały ludzkie szkielety. Większość przebyła tyfus, który szerzył się masowo w Kazakstanie. Parę tys. ludzi przeszło wprost z transportu do szpitali, lżej chorzy zapełnili szpitale obozowe. Najstraszniej wyglądały dzieci. Stan tych szpitali po drugiej ewakuacji wynosił 10 tys ludzi. Tylko dzięki niesłychanie ofiarnej pracy lekarzy i sióstr PCK udało się zmniejszyć śmiertelność, która mogła być o wiele wyższa. I tak z uratowanych zmarło do kwietnia 1943 r. 2 tysiące Polaków«. — To rzeczowe sprawozdanie pozwala się domyślać, jaki los spotkał Polaków, którzy się nie mogli ewakuować, i jakie są warunki życia w sowieckim »raju«. Taka jest perspektywa dla tych, którzy pragną się dostać pod opiekuńcze skrzydła ZSRR.

KOMUNIŚCI ZA GRANICĄ. Naszym wysiłkom w obronie naszych słusznych praw i w kierunku odbudowy państwa polskiego w szerszych granicach — sprzeciwia się prosowiecka robota propagandowa za granicą. Pamiętać trzeba, że w Anglii opinia jest bardziej prosowiecko nastawiona od rządu — natomiast w Ameryce jest przeciwnie. Dla Amerykanina zawsze wrogiem nr. 1 jest Japonia, z którą Rosja walczyć nie chce. Znana z prosowiec. sympatii amer. dziennikarka Dorothy Thompson zarzuciła niedawno polityce angielskiej i ameryk., że nie traktuje sprawy polskiej w myśl Karty Atlantyckiej. — Pozycja Polski w Washingtonie związana jest z polityką Polonii amer., wśród której krzyżują się linie opozycyjnej wobec rządu, a związanej z republikami grupy I. Matuszewskiego (Komit.Nar. Amerykanów polsk. pochodzenia KNAPP), dalej grup uzgodnionych w pełni z rządem polskim i komunistów (»Głos Ludu« w Detroit). Tutejsi komuniści najbardziej atakują w swej prasie właśnie KNAPP.

PODSZYWAJĄ SIĘ. Jedna z band komunist. w Kieleckim zrabowała spółdzielnię, powodując tym oburzenie ludności polskiej, poszkodowanej w znaczniejszym stopniu niż niemcy tym wyczynem. Wobec nastrojów, oddział A. L. zwrócił część towarów, ale rozpuścił plotkę, że rabunek był dokonany przez A. K., a oni odebrali zdobycz dla zwrotu poszkodowanym. — W drugim wypadku po zrabowaniu mleczarni w Rajbrocie bojówka A L. zostawiła pokwitowanie, iż towar zabrany został na potrzeby »polskiej armii«. Tak wygląda walka z Niemcami »Polskiej« Partii Robotniczej.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

KONFERENCJA Z PREM. CHURCHILLEM. Prem. Mikołajczyk w towarzystwie min. Romera, ambas. Raczyńskiego i ambasadora Anglii przy rządzie polskim odwiedził prem. Churchilla w jego siedzibie urzędowej, informując o swych rozmowach w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych i o działalności Armii Krajowej.

WE WŁOSZECH. Nowy rząd włoski pod przewodnictwem prem. Bononomi złożył przysięgę na wierność ojczyźnie na ręce ks. Umberto. Pominięto w przysiędze punkt o wierności dynastii królewskiej. Rząd zajął się oczyszczeniem administracji włoskiej z elementów faszystowskich. Wielu faszystów powołano przed sąd, między innymi hr. Grandiego, b. ministra spraw zagranicznych.

FINLANDIA. Rząd sowiecki przedstawił Finlandii warunki pokojowe, w których żąda wydania wszystkich baz lotniczych, baz na wyspach Alaudzkich,

przemarszu wojsk sowieckich przez terytorium fińskie i powrotu do granic z 1940 roku.

Z TURCJI. W Dardanelach zatrzymywane są wszystkie okręty niemieckie i kontrolowane, czy nie mają charakteru wojennego. Statki wojskowe nie będą przepuszczane.

PRODUKCJA LOTNICZA. Od początku wojny W. Brytania i USA wyprodukowały 300.000 samolotów, Niemcy 100.000, Japończycy zaś 41.000. W r. 1942 USA. wyprodukowały 85.946 samolotów, obecnie zaś produkują 9.000 samolotów miesięcznie, t. zn. trzy razy tyle, co Japonia razem z Niemcami.

DOSTAWY DLA ROSJI. Między 1 października 41 r. a 30 kwietnia 1944 roku USA dostarczyły Rosji 8.500.000 ton dostaw wartości pięć miliardów trzysta milionów dolarów w tej liczbie 3.000 samolotów, 3.700 czołgów i 27.000 ciężarówek.

WIELKA NADWYŻKA ZBOŻA W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Stany Zjednoczone spodziewają się w r. 1944 wielkiej nadwyżki pszenicy, która ma wynieść 9 miliardów kg. Nadwyżka ta może być użyta dla krajów okupowanych po oswobodzeniu ich od wojsk niemieckich.

Działania wojenne.

FRONT ZACH.: W dn. 22-go b. m. Amerykanie przystąpili do general. ataku na Cherbourg, a już w dn. 27-go nad portem powiewała biała chorągiew. Ta nadspodziewana szybkość sukcesu jest wynikiem śmiałej taktyki oddz. ameryk. które nie licząc się ze stratami atakowały wręcz przy użyciu bagnetów i granatów ręcznych główne umocnienia niem., pozostawiając mniejsze u boku. Do tej pory naliczono 22.000 jeńców z głównodowodzącym gen. V. Schlieben, oraz komendantem obrony przybrzeżnej, adm. Hennecke na czele. Obrona niem. niesłychanie zacięta, poszczególne oddz. stawiały opór na półwyspie jeszcze w dn. 28-go b. m. Mimo zniszczeń, dokonanych przez Niemców w urządzeniach portowych i kolejowych przewiduje się, że sojusznicy, rozporządzający wielkim doświadczeniem w dziedzinie odbudowy portów, nabytym w kampaniach w Afryce i we Włoszech, potrafią uruchomić najważniejsze urządzenia już w ciągu najbliższych dni. Dzięki zdobyciu Cherbourga sojusznicy zyskali bazę morską, umożliwiającą reguralne wyładowanie transportu z wielkich statków, podczas, gdy dotąd byli zdani na improwizowane lądowiska na plażach, z których korzystanie było możliwe tylko przy pomocy niewielkich barek i w wysokim stopniu ograniczone warunkami atmosferycznymi. W następstwie będzie umożliwiona dostawa broni pancer. i amunicji w rozmiarach, umożliwiających zapewnienie sojusznikom przewagi nad Niemcami w dwóch najważniejszych elementach wojny lądowej, mianowicie ruchomości i siły ognia. — Równocześnie nabiera coraz większego rozmachu ofenzywa oddz. bryt. i kanad. na odcinku między Caen a Tilly, gdzie mimo zażartego oporu niem. osiągnięto już linię kolej., prowadzącą z Caen na połud. zach. do Villers-Bocages. Natarcie na tym odcinku, pomyślane początkowo jako dywersja, na której Niemcy się nie poznali i która związała przeważającą część ich oddz. pancer., mianowicie 4 dywizje, ułatwiając w ten sposób opanowanie Cherbourga, staje się obecnie dla Niemców coraz niebezpieczniejsze, gdyż zagraża odcinkowi aż po Havre, którego opanowanie otworzy drogę na Paryż.

W jeszcze trudniejszej może sytuacji od niem. d-ztwa znalazło się niem. min. propagandy, które osiągnęło rekord sprzeczności, lansując w ciągu 3-ch tygodni kolejno następujące tezy: w kilka godz. wyrzucimy sojusz. desant do morza — w pierwszy dzień desantu zlikwidowaliśmy większość przyczółków. — Cherburg będzie się bronił przez szereg miesięcy — im więcej sojusznicy rozbudowują swe siły, tym lepiej, bo za jednym zamachem zlikwidujemy setki tysięcy npl. żołnierzy. Że ogół niem. potrafił to strawić, pozostanie jeszcze jedną niezgłębioną tajemnicą niem. tępoty — Niemcy stracili dotąd w całej Nor-

mandii ogółem 38 tys. zabitych i rannych, oraz 32.000 jeńców. — Lotnictwo sojusz. w dalszym ciągu niszczy połączenia na terenie między Sekwaną a Loarą wytrącając w ten sposób Niemcom najważniejszy ich atut obronny, mianowicie możność szybkiego przerzucania posiłków na zagrożone odcinki. Współdziałają w tym wydatnie oddziały franc. partyzantów. Niezależnie od tego trwają nadal naloty na Rzeszę i tereny okup. W dniu 21-go b.m. Berlin przeżył największy dzienny nalot ameryk. z udziałem 1000 ciężkich bombowców i 1200 myśliwców, które wystartowawszy z W. Brytanii, poraz pierwszy wylądowały w bazach ros. Trafiono gmachy kancelarii Rzeszy, Gestapo i min. propagandy, dworce Poczdamski, Anhalt i Friedrichstrasse, oraz 26 zakładów przemysłowych.

ROSJA: Na froncie fińskim Rosjanie rozszerzyli swe natarcie w dwóch dalszych kierunkach, skierowując je na odcinek między jeziorami Ładogą i Onegą, gdzie sforsowali rzekę Swir na całej dług., oraz na płn. od jeziora Onega, gdzie zdobyli Miedwieżgorsk, końcową stację linii kolej. z Murmania. W dn. 22-go bm. podjęli Rosjanie ofenzywę na froncie białoruskim, która objęła odcinek dług. przeszło 300-tu km., rozpoczynający się na płn. zach. od Witebska, a sięgający na połud. od Bobrujska. Po zdobyciu Witebska i zlikwidowaniu okrążonych na zach. od miasta 5-ciu dywizji niem., przy czym Niemcy stracili 20.000 zabitych i 10.000 jeńców, Rosjanie posunęli się na płn. zach., docierając do górnego biegu Dźwiny i zajmując stację kolej. Obol, oddaloną o 50 km. od Połocka. Równocześnie Rosjanie postąpili w kier. połud. zach., a dalej na południe zajęli Orszę i posunęli się stamtąd o 80 km. w kier. Mińska. Po obu stronach Mohylewa został sforsowany Dniepr i miasto jest zagrożone oskrzydleniem. Wreszcie na połud. krańcu odcinka białoruskiego Rosjanie zajęli ważny węzeł kolej. Żłobin na połud. od Rohaczewa i otoczyli Bobrujsk, zamykając tutaj dalszych 5 dywizji niem. Posuwając się na połud. zach. od Bobrujska Rosjanie postąpili o 50 km. Lotn. ameryk., stacjonowane w Rosji, bombardowało w dn. 26 bm. rafinerie nafty w Drohobyczu. W dn. 22 bm. w trzecią rocznicę niem. najazdu na Rosję d-ztwo ros. ogłosiło zestawienie obustronnych strat w ciągu ub. 3-ch lat. Niemcy stracili wg. tego zestawienia 7,800.000 zabitych i jeńców, 70.000 czołgów, 60.000 samolotów, i 90.000 dział. Rosjanie 5,300.000 zabitych i jeńców, 49.000 czołgów, 30.000 samolotów i 48.000 dział.

FRONT ŚRÓDZIEMNOMORSKI: Oddz. V-tej armii, walczące na wybrzeżu zajęły ważny port Piombino i posunęły się o 15 km. na płn. Dalej w głąb lądu oddz. VIII-ej armii zajęły Monteciano na pół drogi z Grosseto do Sienny, węzeł kolej. Chiusi na połud zach. od jeziora Trazymeńskiego, oraz Arezzo. Na odcinku adriatyckim sojusznicy przekroczyli ujście rzeki Chenti w odległ. 40-tu km. od Ancony. Straty niem. do chwili zdobycia Rzymu w zabitych, rannych i jeńcach oceniano na 73.000 ludzi. Do 25-go bm. od początku ofenzywy wzięto do niewoli 24.000 Niemców. W Piemoncie powstańcze brygady włoskie im. Garibaldiego otrzymują łączność z walczącymi po drugiej stronie Alp w Sabaudii powstańcami franc.

— — —

FUNDUSZ prasowy 710 zł. — 150 Sikora — 100 Ser, Bezimienny — 70 Pensja — 50 Inwazja, Jak, Kopiec, A.U.P. — 30 Te Be Ka — 20 Elko, Prenumerata, Trójkąt — Miriam: 1 p. papieru — Sprostowanie: zamiast Cebion 85 ma być Barania 85.

FUNDUSZ pomocy dla ofiar terroru niem. 450 zł. — 200 Paweł — 150 Sikora — 50 Alicja, A.M.P.

FUNDUSZ specjalny 160 zł. — 160 Imieniny Władka — Macher: 38 par skarpetek, 1 swetr — Sztylet: 50 pudełek sardynek dla żołnierzy walczących.

KW
ZW